

Karol Gac\*

## **Chuligaństwo stadionowe – próba socjologicznej analizy zjawiska**

### **Football Hooliganism – an Attempt to Social Analysis of the Phenomenon**

STUDIA I ANALIZY

**Słowa kluczowe:** chuligaństwo stadionowe, piłka nożna, stadion, kibice piłkarscy, przemoc

**Keywords:** stadium hooliganism, football, stadium, football fans, violence

**Abstrakt:** *Celem artykułu jest analiza zjawiska chuligaństwa stadionowego w Polsce. Wzwiązku z tym, że podlega ono ewolucji, to tematyka ta wymaga nieustannych badań. Dodatkowo Autor zarysował genezę chuligaństwa stadionowego oraz opis środowiska kibiców piłkarskich. Atutem artykułu są wywiady pogłębione, które autor przeprowadził z aktywnymi chuliganami z najważniejszych ekip w Polsce. Dzięki temu, autorowi udało się zweryfikować część stwierdzeń wyrażonych w dotychczas prowadzonych badaniach.*

**Abstract:** *The main aim of this article is to analyze the phenomenon of football hooliganism in Poland. This analysis is evolving – that is the reason why constant studies are being conducted. Additionally, the author decided to show the genesis of football hooliganism and he described supporters' community. A great asset to the article is a depth interview which with active hooligans from the biggest Polish supporters' groups. Thanks to this interview, the author verified a part of the information available in different articles.*

---

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-4210-752X>, doktorant, Instytut Politologii,  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Email: karol-gac@o2.pl.

## Wprowadzenie

Pomimo coraz lepszej technologii i większych środków bezpieczeństwa, sportowi nieodłącznie towarzyszy zjawisko chuligaństwa stadionowego. Problem ten nie dotyczy wyłącznie Polski, ale dotyka również innych państw europejskich. To pokazuje, że starannie opracowane programy mogą znacząco ograniczyć problem agresji na stadionach, ale nie są go w stanie całkowicie wyeliminować. W związku z tym, tematyka ta ma niezwykle istotne znaczenie społeczne. Elementem nowatorskim w artykule są niestandardyzowane wywiady pogłębione z aktywnymi chuliganami stadionowymi z najważniejszych ekip w Polsce, co pozwoliło autorowi zweryfikować wiele dotychczas formułowanych w tym zakresie stwierdzeń. Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie badawcze: jakie są motywy działań chuliganów stadionowych? Ponadto celem artykułu jest próba analizy zjawiska chuligaństwa związanego z meczami piłki nożnej występującego w Polsce po 1989 roku z perspektywy socjologii. W artykule zostanie zweryfikowana następująca hipoteza badawcza: głównymi motywami działań chuliganów stadionowych jest tzw. potrzeba adrenaliny oraz chęć zdobycia „sławy”. Problemy badawcze rozwiązano przede wszystkim za pomocą techniki wywiadu niestandardyzowanego.

## Widownia sportowa

Zanim zostaną ukazane przyczyny chuligaństwa stadionowego, należy zastanowić się, dlaczego ludzie w ogóle przychodzą na obiekty sportowe i co nimi kieruje. Trudno o jedną odpowiedź. Już od starożytności uczestniczono w imprezach sportowych. „Starożytna Grecja była kolebką różnych form kibicowania. W trakcie zawodów zgromadzeni na trybunach widzowie dopingowali swoich ulubieńców (...) inną formą kibicowania było oniesmielanie, wyśmiewanie i obrażanie nielubianego przeciwnika”<sup>1</sup>. Dariusz Słapek wyodrębnił kilka funkcji widowisk w starożytnym Rzymie: zawór bezpieczeństwa, barometr opinii publicznej, teatr władzy, funkcja *katharsis*, mapa socjopolityczna, mapa imperialnych podbojów, czy narzędzie sprawiedliwości<sup>2</sup>. Co ciekawe, przejawy agresywnych zachowań widzów miały już miejsce w czasach Imperium Bizantyjskiego. Szczególnym przykładem

---

<sup>1</sup> D. Wojtaszyn, *Kibice w socjalizmie. Trybuny piłkarskie w NRD – studium historyczno-społeczne*, Wrocław 2013, s. 49.

<sup>2</sup> Por. D. Słapek, *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków–Warszawa 2010, s. 532–535.

były rozruchy w 532 r., które zagroziły pozycji politycznej cesarza Justyniana<sup>3</sup>. Wraz z nastaniem średniowiecza oraz dominującą pozycją Kościoła Katolickiego, sport stracił na znaczeniu, co skutkowało zamknięciem szkół rozwijających kulturę fizyczną. Epoka nowożytna spowodowała, że zmagania te ustąpiły pola piłce nożnej, która przeszła długotrwałą ewolucję i do dziś pozostaje najbardziej popularną dyscypliną sportową<sup>4</sup>.

Socjolog sportu Czesław Matuszewicz definiuje widowisko sportowe jako „zdarzenie społeczne dostępne percepcji wzrokowej o charakterze rozrywkowo-rekreacyjnym, zaistniałe z racji organizowanej rywalizacji sportowej zawodników, przebiegające zgodnie z uznanymi regułami (przepisami), w którym uczestniczą jako strony interakcji zawodnicy, sędziowie, organizatorzy oraz widzowie”<sup>5</sup>. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że widowia sportowa nie ma jednorodnego charakteru, ale jest mieszanką grup, czy jednostek. Współcześni kibice ponoszą wiele wyrzeczeń, aby wspierać swoją ukochaną drużynę. Trudno jednak o jednoznaczną odpowiedź, dlaczego kibice chodzą na stadion. Nie są oni w stanie dokonać jednoznacznej kwalifikacji wrażeń, jakie pojawiają się na meczu piłki nożnej. Niemożliwa wydaje się też racjonalizacja emocji. W związku z tym, pozostają wyłącznie wyjaśnienia hipotetyczne. Evelin Browne wykazała, że jest to uwarunkowane genetycznie. „Argumentami uzasadniającymi to twierdzenie miała być zbieżność odwiecznych form aktywności ludzkiej z zachowaniami obserwowanymi na arenach sportowych. Browne wskazała, że symboliczne zdobywanie terenu jest elementem niemal wszystkich gier zespołowych”<sup>6</sup>. Inne podejście zaprezentował socjolog Christian Bromberg, który stwierdził, iż ludzie uczęszczają na mecze piłki nożnej, ponieważ „ta gra skupia w sobie, jak w soczewce większość problemów społecznych (...) płynność i zmienność sytuacji upodabniają futbol do sceny teatralnej i dramatu”<sup>7</sup>. Jeszcze inną próbą wyjaśnienia tego fenomenu jest podkreślenie znaczenia poczucia wspólnoty. Przebieg widowiska może generować tak silnie emocjonalnie bodźce, że następuje zupełna integracja widzów, a bariery dzielące ludzi znikają. Na skutek konsolidacji, wytwarza się za to atmosfera amoku emocjonalnego tj. widowia jest opanowana przez jedną ideę<sup>8</sup>. Nie bez znaczenia są również czyn-

<sup>3</sup> Por. A. Krawczuk, *Poczet Cesarzy Bizantyjskich*, Warszawa 1992, s. 136.

<sup>4</sup> T. Sahaj, *Fani futbolowi. Historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*, Poznań 2007, s. 17–34.

<sup>5</sup> C. Matuszewicz, *Widowisko sportowe*, Warszawa 1990, s. 12.

<sup>6</sup> D. Wojtaszyn, *Kibice w socjalizmie...*, s. 35.

<sup>7</sup> J. Dudała, *Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach*, Warszawa 2004, s. 103.

<sup>8</sup> C. Matuszewicz, *Widowisko sportowe*, Warszawa 1990, s. 34.

niki medyczne. Naukowcy z Uniwersytetu Utah ustalili, że w wypadku wygranej drużyny, u widza wzrasta poziom testosteronu<sup>9</sup>. Z kolei według hipotezy socjologa Theodora D. Kempera, „w organizmach kibiców sportowych zachodzą takie same zmiany fizjologiczne, jak u zawodników (...) poczucie wartości kibiców rośnie wraz ze zwycięstwami ich idoli i – analogicznie – spada, gdy ich idole przegrywają”<sup>10</sup>. Inną próbą wyjaśnienia tego fenomenu jest koncepcja *katharsis*. Zgodnie z nią, arena sportowa pełni funkcję „wentyla bezpieczeństwa”, co oznacza, że kibice mogą rozładować na nim napięcie. Warto także wspomnieć o analizie przy zastosowaniu paradygmatu „pozainstytucjonalnej religii” Thomasa Luckmanna. Koncepcja sformułowana przez Dominika Antonowicza i Łukasza Wrzesińskiego przyrównuje klub sportowy (razem z jego barwami, symbolami) do pewnej formy ponowoczesnej świętości, zaś kibicom przypisuje rolę „wyznawców”, gromadzących się wokół *sacrum*<sup>11</sup>. „Proces ten ma jednak charakter indywidualny i subiektywny, a jego uwieńczeniem jest (często nie w pełni uświadomione) poczucie przynależności do społeczności kibicowskiej skupionej wokół świętych barw, tradycji i klubowego godła. To one stają się materialnym surogatem transcendentnej mocy klubu, a jednocześnie jego symboliczną obecnością w życiu codziennym”<sup>12</sup>. Autorzy zwracają też uwagę, że symboliczna wartość „liturgicznych narzędzi” ma dla kibiców tak dużą wartość, że są oni gotowi oddać za nie życie. Społeczne zjawisko kibicowania szybko stało się nieodłączną częścią sportu. „Widowiska sportowego nie da się poznać i zrozumieć w oderwaniu od całokształt procesów społecznych i kulturowych występujących w społeczeństwach nowożytnych. Jest ono wytworem naszych czasów, efektem rozwoju cywilizacji przemysłowej i częścią kultury masowej, jest zarazem funkcjonalną i konkretną jej częścią”<sup>13</sup>.

## Przemoc stadionowa w Polsce

Większość badaczy zagadnienia twierdzi, że przyczyn leżących u podstaw przemocy stadionowej należy szukać wśród czynników, które ukształtowały piłkę nożną. Współczesne formy chuligaństwa stadiono-

<sup>9</sup> T. Sahaj, *Fani futbolowi...*, s. 69.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> Zob. D. Antonowicz, Ł. Wrzesiński, *Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii*, «Studia Socjologiczne» 2009, nr 1, s. 115–149.

<sup>12</sup> Tamże, s. 119.

<sup>13</sup> C. Matuszewicz, *Widowisko sportowe*, Warszawa 1990, s. 6.

wego pojawiły się pod koniec lat 50. XX wieku w Wielkiej Brytanii, ale już w połowie lat 60. nastąpiły na tym polu jakościowe zmiany. Gangi chuliganów piłkarskich w latach 70. i 80. przybrały postać coraz lepiej zorganizowanych struktur zwanych *crews* lub *firms*. W innych państwach europejskich, chuligańskie wzory zachowań pojawiły się we wczesnych latach 70. Niewątpliwie momentem przełomowym dla historii chuligaństwa stadionowego była tragedia na stadionie w Heysel w 1985 roku, gdzie śmierć poniosło 39 osób. Wydarzenia z Heysel wstrząsnęły europejską opinią publiczną, która zaczęła się domagać wyeliminowania chuligaństwa stadionowego. 82 dni od tej tragedii, 19 sierpnia 1985 roku Rada Europy przyjęła europejską konwencję w sprawie przemocy i ekscesów widzów w czasie imprez sportowych, a w szczególności meczów piłki nożnej, co zapoczątkowało nową erę kontroli chuligaństwa futbolowego, opartą na zarządzaniu ryzykiem<sup>14</sup>.

Poszukiwanie naukowej definicji chuligaństwa stadionowego jest nie lada wyzwaniem. Tym bardziej, że jej treść, jak i zakres pojęciowy, są nieokreślone. Nawet angielska myśl kryminologiczna nie zdołała wypracować zadowalającej definicji naukowej. Trudności wynikają m.in. z dużej liczby czynników i zmiennych, które składają się na zjawisko chuligaństwa stadionowego, jak również z osadzenia go w szerszym kontekście społecznym. Według Football Industry Group, które zajmuje się badaniem aspektów związanych z piłką nożną, chuligaństwo stadionowe jest postrzegane przede wszystkim jako rozruchy i niepokoje wywoływane przez kibiców piłki nożnej. „Pewna część tych zdarzeń jest wcześniej organizowana przez *firms*, czyli gangi deklarujące związek z określonymi klubami”<sup>15</sup>. W Polsce zagadnienie to znajduje się niemal na peryferiach zainteresowań nauk penalnych i niemal nie towarzyszy mu dyskusja *stricte* naukowa. Analiza literatury kryminologicznej i karnistycznej wykazuje, że zagadnienie zjawiska chuligaństwa stadionowego jest niemal nieobecne i znajduje się na obrzeżach tych obszarów badawczych. Brakuje nie tylko podstawowych danych, ale również siatki pojęciowej, która usystematyzowałaby uzyskane informacje.

W Polsce rozwój subkultury kibicowskiej oraz zjawiska chuligaństwa stadionowego przebiegał inaczej niż w Europie Zachodniej, co było uwarunkowane m.in. ówczesnym ustrojem politycznym. Szalikowcy pojawili się na stadionach w latach 70. i łatwo można ich było dostrzec: zajmowali

<sup>14</sup> E. Drzazga, *Chuligaństwo futbolowe w Polsce. Studium z zakresu kontroli społecznej zjawiska*, Warszawa 2016, s. 42.

<sup>15</sup> P. Chlebowicz, *Chuligaństwo stadionowe. Studium kryminologiczne*, Warszawa 2009, s. 26.

te same miejsca, mieli kolorowy ubiór, flagi i prowadzili zorganizowany doping. „W tym czasie polskie stadiony odwiedzały zagraniczne kluby w ramach rozgrywek pucharów europejskich (...), a zachowanie ich kibiców dostarczało inspiracji polskim fanom futbolu”<sup>16</sup>. Specyfiką polskich ruchów kibicowskich były związki z tzw. ruchem git-ludzi. To kontrkultura młodzieżowa z lat 70., charakteryzująca się m.in. hermetyczną strukturą, czy grypsersą. W tym środowisku istniał kult siły fizycznej oraz charakteru, a przywódcami zostawali najodważniejsi. Dla gitowców liczyła się gotowość do podjęcia walki, ale również niechęć do milicji, sądów oraz władz komunistycznych. „Powstanie pierwszych grup szalikowców w Polsce w latach 1971–1973 zbiegło się z okresem dominacji gitowców. Wśród młodszych kibiców, tworzących «młyn», gitowcy mieli duże wpływy, w związku z tym przekazali nowemu ruchowi większość swoich zasad (...) szalikowcem, podobnie jak gitowcem, było się cały czas (...) grupy szalikowców określały swoje terytorium, walczyły z szalikowcami sąsiedniego klubu (...) Wierność wobec grupy przekładała się na wierność barwom klubowym, co stało się wartością nadrzędną”<sup>17</sup>. Co ciekawe, socjolog Radosław Kossakowski zauważa, że chociaż polscy kibice mogli próbować naśladować zachodnie przykłady, to lokalne animozje funkcjonowały jako główny czynnik stojący za formowaniem ekip kibicowskich w Polsce<sup>18</sup>. „W końcu lat 70. kibice są już bardzo dobrze zorganizowani. Mają swoich nieformalnych przywódców, zaprzyjaźnione i wrogie kluby, rozbudowany zestaw stadionowych przyśpiewek, flagi, szaliki, ulubione knajpy. Tworzą tożsamość grupową (...) dworce stają się areną rywalizacji (...)”<sup>19</sup>. Lata 80. to dalszy rozwój zorganizowanego ruchu kibicowskiego. Notowano także pierwsze zbiorowe naruszenia porządku na stadionach. „Środowisko kibicowskie przybierało coraz bardziej zorganizowane formy, a poziom przemocy stadionowej wzrastał. Sektory dopingowe zaczęły coraz bardziej przypominać te ze współczesnych stadionów, oczywiście przy znacznie skromniejszym «oflagowaniu». Ze względu na oficjalną propagandę sukcesu skala przemocy nigdy nie została ukazana publicznie”<sup>20</sup>. P. Piotrowski wskazuje, że już w latach 80. zawierają się pierwsze koalicje grup kibicowskich, zaś sama subkultura przybiera formę ligi chuliganów. „Kryterium wartości jest nie

<sup>16</sup> R. Kossakowski, *Od chuliganów do aktywistów? Polscy kibice i zmiana społeczna*, Kraków 2017, s. 84.

<sup>17</sup> Jantych, *Kibice w polityce. Lata 2004–2016*, Warszawa 2016, s. 10.

<sup>18</sup> R. Kossakowski, *Od chuliganów...*, s. 85.

<sup>19</sup> Jantych, *Kibice w polityce...*, s. 13.

<sup>20</sup> R. Kossakowski, *Od chuliganów...*, s. 89.

tyłe fakt pokonania przeciwników, ile stała gotowość do walki oraz wywoływanie spektakularnych ekscesów, zwłaszcza gdy są nagłaśniane przez środki masowego przekazu. Wybryki chuligaństwa na polskich stadionach po raz pierwszy relacjonowano w mediach w 1981 roku, kiedy grupa kibiców Legii Warszawa wtargnęła na boisko podczas transmitowanego przez telewizję meczu Widzew–Legia”<sup>21</sup>.

Kolejną subkulturą młodzieżową, która wywarła silny wpływ na szalikowców, była ideologia skinów. Ruch skinhead przeżywał swój największy rozwój po przemianach w 1989 roku. Ideologia skinów opierała się na miłości do Polski, ale połączonej z niechęcią do obcych. Podobnie jak gitowcy, skini dbali o kondycję fizyczną, gardzili używkami. „Skini szybko pojawiają się w zorganizowanych grupach na stadionach. Na początku widoczni są w Warszawie (Legia), we Wrocławiu (Śląsk) oraz w Gdańsku (Lechia). Skini nigdzie nie stanowią większości, ale są aktywni. Często uczestniczą w wyjazdach, gdzie z powodu «siły bojowej» są bardzo cenieni. Szalikowcy od skinów przejmują «fleyersy» – masywne buty, a przede wszystkim krótko ostrzyżone włosy (...) kibice zaczynają dbać o własną kondycję fizyczną, często trenują sporty walki oraz ograniczają spożycie alkoholu”<sup>22</sup>. P. Piotrowski stwierdza, że zorganizowane grupy skinheadów, nazywane *official hooligans* istniały w każdej większej grupie i choć obecnie te związki nie są tak ścisłe, to w niektórych bojówkach wpływy skinheadów wciąż są silne<sup>23</sup>. „Ich głównym celem jest uczestniczenie w stadionowej awanturze. Skinheadzi częściej niż inni stadionowi chuligani używają podczas walk różnego rodzaju niebezpiecznych narzędzi (...)”<sup>24</sup>.

Po 1989 roku kultura przemocy na polskich stadionach rozwinęła się bezprecedensowo. Pod koniec lat 90. w Polsce działało już ponad 200 niezależnych ekip szalikowców, a większe z nich zaczęły dzielić się na oddzielne podgrupy. 1997 r. stanowi istotną cezurę czasową, ponieważ na bazie ówczesnych wydarzeń, władze uchwałyły ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych, co było symbolicznym ruchem w walce z przemocą stadionową w Polsce. Koniec lat 90. to powolna zmiana kultury kibicowania. Niedługo później zaczęto organizować tzw. ustawki, czyli umówione walki chuliganów. Późniejsze lata, to kolejna ewolucja ruchu kibicowskiego: zaczęła się rywalizacja na oprawy meczowe, ale również

<sup>21</sup> P. Piotrowski, *Chuligani a kultura futbolu w Polsce*, Warszawa 2012, s. 17.

<sup>22</sup> Jantych, *Kibice w polityce...*, s. 15.

<sup>23</sup> P. Piotrowski, *Chuligani a kultura futbolu...*, s. 31.

<sup>24</sup> Tamże.

instytucjonalizacja samego ruchu ultras. Ważną datą dla przemiany figuracji futbolu był 18 kwietnia 2007 roku, gdy Polska została wybrana na współgospodarza Euro 2012. Rząd PO-PSL zdecydował, że należy „zrobić porządek” z kibicami, czego efektem była m.in. nowelizacja ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z 2009 roku, a w konsekwencji znacząco większa liczba aresztowanych za wykroczenia i przestępstwa. Powszechnie wykorzystywano również zakaz stadionowy, który utrudnił funkcjonowanie wielu grupom kibicowskim i chuligańskim w kraju. Doprowadziło to ostatecznie do swoistej „wojny” środowiska kibicowskiego z rządem PO-PSL. Modernizacja stadionów, restrykcyjne przepisy, drakońskie kary oraz zmiana podejścia do kwestii chuligaństwa stadionowego sprawiły, że zjawisko to niemal zniknęło z polskich obiektów sportowych. Nie zostało ono jednak wyeliminowane, ale chuligani w głównej mierze przenieśli swoją aktywność w inne miejsca. W ostatnim czasie można zaobserwować w wielu grupach kibicowskich napięcia pomiędzy „starszą” a młodym pokoleniem, które jest bardziej radykalne. Od ich przebiegu zależeć będzie, w którą stronę pójdzie polski ruch kibicowski.

## Środowisko kibiców piłkarskich

Najczęściej popełnianym błędem jest uogólnienie całej społeczności kibiców i traktowanie jej homogenicznie. Można wyróżnić trzy główne kategorie kibiców, którzy pojawiają się na obiektach sportowych.

Pierwszą stanowią „konsumenci”<sup>25</sup>, dla których głównym celem jest zaspokojenie estetycznych doznań. Dla nich mecz jest przyjemną formą spędzenia wolnego czasu. Dariusz Wojtaszyn stwierdza, że za przyczynę przyjścia „konsumpcyjnych” widzów na stadion można uznać m.in.: radość z możliwości obserwacji specyficznych dla piłki nożnej sytuacji, szukanie dramaturgii oraz przeżycie atmosfery wydarzenia<sup>26</sup>. Tacy kibice interesują się piłką nożną: znają sytuację innych drużyn, tabelę wyników. To właśnie oni stanowią największy procent widzowni, dlatego – z perspektywy właścicieli – są najcenniejsi dla klubów.

Druga grupa – ultrasi – to najzagorzalsza część widzowni. Są odpowiedzialni za tzw. oprawę meczu, czyli atmosferę na trybunach. W tym celu grupy ultras stosują różnego rodzaju środki. Do najczęściej wykorzy-

<sup>25</sup> Zob. D. Antonowicz, R. Kossakowski, T. Szlendak, *Aborygeni i konsumenci. O kibicowskiej wspólnocie, komercjalizacji futbolu i stadionowym apartheidzie*, Warszawa 2015.

<sup>26</sup> D. Wojtaszyn, *Kibice w socjalizmie...*, s. 66.



stywanych należą m.in.: szaliki klubowe; instrumenty muzyczne (głównie bębny); środki pirotechniczne (race świetlne, petardy hukowe itd.); transparenty, flagi i tzw. sektorówki oraz kartoniady<sup>27</sup>. Ultrasi zajmują zawsze to samo miejsce na trybunach – tzw. młyn. Są to sektory, gdzie doping trwa przez 90 minut. Młyn jest koordynowany i zarządzany przez specjalną osobę – tzw. gniazdowego. Dla wielu ultrasów kluby stają się centralnym punktem życia, a kibicowanie najważniejszą pasją. To właśnie dlatego nie mają oni szacunku dla pierwszej grupy kibiców. Ultrasi są niezwykle przywiązani do barw i klubu. Często w ramach jednego klubu funkcjonuje kilka grup ultras. Są one jednak wyraźnie oddzielone od grup chuligańskich. Wszystko to sprawia, że ultrasi są niezwykle cenni dla prezesów klubów. Z jednej strony gwarantują wyższą frekwencję, z drugiej zaś niezapomnianą oprawę oraz żywiołowy doping, który często prowadzi drużynę do zwycięstwa.

Trzecią grupę stanowią chuligani (*hoolsi*). Ich jedynym celem jest walka z innymi chuliganami oraz policją. Według niektórych szacunków, liczba osób – w różnym stopniu zaangażowanych w działalność chuligańską – wynosi kilkadziesiąt tysięcy<sup>28</sup>. Chuligani starają się nie wyróżniać z tłumu i skupiają się wyłącznie na konfrontacji z innymi ekipami. *Hoolsi* należą do bojówek, czyli nieformalnych grup ze ścisłą hierarchią. O pozycji decydują sami chuligani, którzy oceniają wyczyny innych. „Największym uznaniem wśród futbolowych chuliganów cieszą się te grupy, które często biorą udział w starciach. Kryterium wartości stanowi nie tyle fakt pokonania przeciwników, ile stała gotowość do walki”<sup>29</sup>. Do głównych form działalności subkultury chuliganów należą oczywiście naruszenia porządku, do których nie dochodzi wyłącznie na stadionach, ale również poza nimi. Są to m.in.: niekontrolowane wtargnięcia na teren obiektu, czy murawę; bójkki kibiców między sobą, z funkcjonariuszami policji i służbami porządkowymi oraz przerywanie gry. Z kolei P. Chlebowicz charakteryzując *modus operandi* działań chuliganów poza stadionem, wymienia: ustawki, akcje, wjazdy, promocje, wandalizm i inne<sup>30</sup>.

Kolejną cechą charakterystyczną świata chuligańskiego jest system powiązań między grupami. Wyróżnia się trzy rodzaje kontaktów: tzw. „zgodę”, „kosę” i „układ”. W pierwszym wypadku, mamy do czynienia z sojuszem grup kibicowskich (ultrasów oraz chuliganów). W drugim

<sup>27</sup> Por. P. Piotrowski, *Chuligani a kultura futbolu...*, s. 22–24.

<sup>28</sup> Tamże, s. 26.

<sup>29</sup> Tamże, s. 27.

<sup>30</sup> Por. P. Chlebowicz, *Chuligaństwo stadionowe...*, Warszawa 2009, s. 154.

przypadku mówimy o silnej nienawiści między grupami kibiców. Tradycyjnie animozje występują w obrębie tego samego miasta, bądź aglomeracji. Trzeci przypadek – układ – to stan pośredni pomiędzy „zgoda” a „kosą”. W środowisku chuliganów stadionowych ważnym wydarzeniem było podpisanie przez kilkadziesiąt grup 12 grudnia 2004 roku w Poznaniu tzw. „paktu antysprzętowego”. Na mocy porozumienia, grupy zobowiązały się do tego, że będą walczyć bez użycia jakiegokolwiek „sprzętu” (maczet, noży i innych niebezpiecznych przedmiotów). Ponadto ustalono, iż na meczach reprezentacji rozgrywanych w Polsce na stadionie i bezpośrednich okolicach ma panować spokój.

Powyższy podział miał za zadanie opisać podstawowe różnicowanie kibiców. Wyraźnie nawiązuje do niego klasyfikacja używana przez Policję, która dzieli uczestników widowisk sportowych na trzy kategorie: A, B i C. Pierwsza z nich obejmuje osoby, które nie wywołują i nie uczestniczą w awanturach i zakłócaniu porządku niezależnie od okoliczności. „Kategoria B dotyczy uczestników imprez, którzy mogą w określonych sytuacjach, pod wpływem bodźców zewnętrznych uczestniczyć w naruszeniach porządku publicznego, a także prowokować negatywne zachowania zgromadzonych. Wreszcie kategoria C. W jej zasięgu znajdują się uczestnicy imprez, którzy za główny cel swojej obecności na imprezie sportowej przyjmują chęć wyżycia się, zmanifestowania swojego stanowiska poprzez wywoływanie awantur lub konfrontację z innymi uczestnikami imprezy bądź siłami porządkowymi”<sup>31</sup>.

## Chuligaństwo stadionowe oczami samych chuliganów

Na potrzeby artykułu, autor przeprowadził pogłębione wywiady niestandardyzowane z członkami najważniejszych bojówek chuligańskich w Polsce, aby spróbować zweryfikować niektóre ustalenia doktryny. Rozmówcy autora twierdzą, że podział środowiska kibicowskiego na „konsumentów”, ultrasów i chuliganów jest nadal aktualny, choć staje się coraz mniej widoczny. Warto pamiętać, że wykrystalizował się on w czasach, gdy zaczęły się formować i niejako „formalizować” grupy ultras i hooligans. W ocenie chuliganów, ważnym momentem zwrotnym były ustawki, które spowodowały, że jeździła na nie wyłącznie wyselekcjonowana elita bojówek. Zdarzały się również sytuacje, w których chuligani nie pozwalali (!) ultrasom uczestniczyć w umawianych walkach. Jeden z aktualnych

<sup>31</sup> Por. tamże, s. 35.

członków bojówki powiedział jednak: „czasy się zmieniają, z wolna znowu zaczynamy wracać do modelu, w którym ekipa jest jednością. Podział teoretycznie nadal istnieje, jednak jest coraz mniej widoczny. To po części związane jest także z tym, że środek ciężkości kibicowskich awantur przeniósł się ze zorganizowanych akcji na różne spontany”. Rozmówcy autora przekonują, że jeszcze kilka lat temu czołowe ekipy chuligańskie były w stanie wystawić około 250 osób po każdej ze stron. Obecnie górny pułap szacują na 150 osób, co jest spowodowane m. in. inwigilacją służb i wyrokami sądowymi. Jak tłumaczy jeden z nich: „Wiekowo jest różnie. W czasach, które nazywam przełomem, mieszała się starsza ekipa z młodymi. Teraz starszych jest coraz mniej, w niektórych ekipach prawie w ogóle (...). Kiedyś nie było przypadkowych ludzi, trzeba było się wykazać, a przede wszystkim trzeba było jeździć na wyjazdy, co było warunkiem absolutnym do spełnienia. Teraz chuligani nawet na wyjazdy nie jeżdżą, tylko na akcje. Trzeba oddać sprawiedliwość poważnym ekipom, że jeżdżą składem, który będzie chciał i umiał się postawić. Ale by wyliczyć te ekipy, wystarczy palców jednej ręki”. Chuligani wskazują także, że kolejnym przełomowym wydarzeniem była ogromna ustawka z 2003 roku pomiędzy Śląskiem Wrocław a Arką Gdynia, w wyniku której zasztyletowano kibica Arki. „To mocno wstrząsnęło środowiskiem. Wielu ludzi starszej daty powiedziało, że to nie to. W ogóle to był taki czas, który dla kilku ekip oznaczał przerwę w poważniejszym działaniu ze względu na to, że policja po raz pierwszy wzięła się za temat” – tłumaczyli rozmówcy. Wszystko to pokazuje, że z teoretycznego punktu widzenia budowa kompletnej definicji zjawiska wydaje się trudna, o ile wręcz nie niemożliwa. Tym bardziej, że głównymi cechami chuligaństwa stadionowego są m.in. amorficzność i zmienność.

Należy także wspomnieć o związkach bojówek z przestępczością zorganizowaną. Zdaniem P. Chlebowicza można wyodrębnić trzy modele, które wyznaczają relacje pomiędzy analizowanymi zjawiskami. „Pierwszy model zakłada, iż zespoły osób działające w środowisku pseudokibiców, definiujących się jako chuligani ulegają wewnętrznym przekształceniom. Ostatecznym efektem tego procesu ewolucyjnego jest powstanie zorganizowanej grupy przestępczej (...) Drugi model opiera się na założeniu, iż pomiędzy grupami chuligańskimi a światem przestępczości zorganizowanej istnieją ścisłe powiązania o charakterze kooperacyjnym (...) Trzeci model stanowi kompromis pomiędzy dwoma wymienionymi. Chodzi tutaj o relacje, które trudno jednoznacznie klasyfikować”<sup>32</sup>. Autor

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 140.

artykułu zapytał chuliganów o związek ich środowiska z grupami przestępczymi, aby spróbować to zweryfikować. Zważywszy na fakt, że jest to temat niewygodny, to do ich wyjaśnień należy podejść z dużą dozą ostrożności. Rozmówcy przyznali jednak, że takie powiązania rzeczywiście mają miejsce, choć nie na tak dużą skalę, jak opisują to media. Jak tłumaczył jeden z członków bojówki, niektórzy z chuliganów są zapleczem grup przestępczych: „Jakbyś chciał znaleźć zdrowych, sprawnych, silnych i lubiących się bić chłopaków, którzy rozwiążą jakiś problem, to gdzie byś poszedł? Zapleczem owszem. Bzdurą jest, że kibice sami z siebie tworzą związki o charakterze przestępczym i opanowują miasta, ale prawdą jest, że chłopacy w zależności od ekipy, mniej lub bardziej działają w takich klimatach (...) związki chuliganki z grupami przestępczymi były, są i będą. W drugiej połowie lat 90., co najmniej jedną osobę w każdej ekipie w Polsce odstrzelili, bo akurat była tak wysoko w hierarchii miastowych. Wielu chłopaków, także u nas, robiło za to, co «Masa» nazwał mięsem armatnim. Nie jest to nic zaskakującego, że ludzie, którzy działają w środowisku chuligańskim mają związki, powiązania, czy interesy, ale jako całość nie organizujemy grup przestępczych”.

## Przyczyny chuligaństwa stadionowego

Co sprawia, że zjawisko chuligaństwa stadionowego w ogóle występuje? Można spotkać przynajmniej kilka teorii, które próbują tłumaczyć to zjawisko. Nie skonstruowano jednak takiej, która potrafiłaby wyjaśnić w pełni genezę chuligaństwa stadionowego. Wśród nich dominują teorie zachowań zbiorowych, czyli te, które postrzegają chuligaństwo stadionowe przez pryzmat zachowań zbiorowych. Socjolog Piotr Sztompka wskazuje, że klasyczna odmiana zachowań zbiorowych występuje w tłumie<sup>33</sup>. Według najprostszej definicji, to zbiorowość wielu osobników zainteresowanych jednym wydarzeniem i zgromadzonych w jednym miejscu. Badacze zauważyli jednak, że jednostki w tłumie są zdolne do takich działań, których nie zrobiłyby pojedynczo. Gustave Le Bon doszedł do wniosku, że tłum jest czymś więcej, niż zbiorem jednostek, które go tworzą<sup>34</sup>. Wyróżnił też cechy charakteryzujące uczestnika tłumy, do których zaliczył: utratę odrębności i indywidualności, poczucie bezkarności oraz niezwyciężoności, kierowanie się w zachowaniu sugestią, przewagę pro-

<sup>33</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2003, s. 149.

<sup>34</sup> Por. G. Le Bon, *Psychologia tłumy*, Warszawa 1986, s. 51.

cesów nieświadomych nad świadomymi, a także przemożne pragnienie zrealizowania idei, która owładnęła tłumem<sup>35</sup>. P. Piotrowski ocenia, że do najważniejszych mechanizmów psycho-społecznych, które analizował Le Bon należy „zaraźliwość”, czyli szybkie rozchodzenie się idei, poglądów, bądź emocji, co jest niezwykle ważne w kontekście skłonności jednostek do naśladowania określonych wzorców zachowań<sup>36</sup>. Koncepcja Le Bona nadała kierunek poszukiwaniom mechanizmów sterujących tłumem.

N.J. Smelser opracował teorię (zwaną teorią wartości towarzyszących lub wartości dodanych), według której pojawienie się nieprzewidzianych zachowań widowni sportowej musi być poprzedzone istnieniem konstelacji czynników sprzyjających dewiacyjnym zachowaniem<sup>37</sup>. Według niego, do sytuacji dynamizujących konflikt należą m.in. podzielane przez ogół przekonanie, że trzeba wyrównać rachunek krzywd; specyficzne katalizatory uzasadniające przekonanie o krzywdzie; mobilizacja widzów do działania przez liderów, przy jednoczesnym wystąpieniu poczucia wspólnoty i tożsamości grupowej<sup>38</sup>. Jednym z zarzutów pod adresem teorii Smelsera jest jednak fakt, że nie da się przełożyć jej podstawowych założeń na język praktyki, co sprawia, że jest ona ograniczona pod względem stosowalności empirycznej. Ze względu na badane zjawisko, warto wspomnieć o deindywidualizacji. Chodzi o jednostkę, która w wyniku różnych czynników obecnych w grupie jest pozbawiona poczucia swojej odrębności, przez co nie kontroluje swojego zachowania, a jej wewnętrzne hamulce są znacząco osłabione<sup>39</sup>. Deindywidualizacja jest też ściśle powiązana z anonimowością. Ta z kolei sprawia, że jednostka nie obawia się kary za swoje zachowanie antyspołeczne, a wręcz postrzega się jako osoba za nie nieodpowiedzialna. Teorie zachowań zbiorowych zajmują ważne miejsce etiologii chuligaństwa stadionowego. Niemniej jednak, opisują one jedynie pewien wycinek, choćby z tego względu, że masowe zakłócenia porządku stanowią jeden z wielu elementów przestępczej aktywności pseudokibiców.

Chuligani, którzy zgodzili się na rozmowę z autorem artykułu wskazują, że lata 90. to był wyraz „zwykłej, ludzkiej frustracji i potrzeby, aby się gdzieś wyżyć”. Zapytani o współczesne motywacje, odpowiedzieli, że dla wielu młodych ludzi chuligaństwo stadionowe to zaspokojenie „adrenaliny i sławy”. Jeden z nich stwierdził: „Mam wrażenie, że są ludzie,

<sup>35</sup> Zob. P. Piotrowski, *O zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*, Toruń 2000, s. 52.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> J. Dudała, *Fani-chuligani...*, s. 74.

<sup>38</sup> Tamże, s. 74.

<sup>39</sup> Por. P. Chlebowicz, *Chuligaństwo stadionowe...*, s. 43.

k którzy mają wyższy próg, od którego czują emocje oraz stymulacje i potrzebują jej na innym poziomie. Czy najprawdziwszego kopa adrenaliny nie ma tam, gdzie wiesz, że za chwilę może stać ci się prawdziwa krzywda, a nie w momencie, w którym wszystko kontrolujesz? Jedziesz na mecz, wyskakujesz na inną ekipę i nie wiesz, co się wydarzy. Tutaj naprawdę ludzie kładą swoje życie na szali. Pytanie, po co? Po to, żeby poczuć coś więcej”.

Próby wyjaśniania chuligaństwa stadionowego podejmowano również w odniesieniu do czynników kulturowych. W literaturze przedmiotu widoczny jest jednak spór, co do podstawowych pojęć. Niezależnie jednak od tego, należy zauważyć, że podkulturowe modele odnoszące się do patologicznych zachowań kibiców zajmują ważną pozycję wśród koncepcji tworzących etiologię chuligaństwa stadionowego. W brytyjskiej doktrynie kryminologicznej, do głównych przedstawicieli tego kierunku należą socjologowie uniwersytetu w Birmingham J. Clark i S. Hall, którzy założyli, że subkulturowy styl życia umożliwia mężczyznom z niższych warstw społecznych rozwiązywać poważne konflikty życiowe. Z kolei według naukowców z uniwersytetu w Leicester, młodzi mężczyźni z najgorszych dzielnic przyswajali w toku socjalizacji agresywne wzory, które potem przenoszą na lokalne kluby piłkarskie. Trzeba jednak podkreślić, że teorie te opisują brytyjską rzeczywistość, a model podkulturowy był inspirowany przemianami brytyjskiej struktury społecznej. Z tego względu ma on ograniczone przełożenie na polską rzeczywistość. Ważnym czynnikiem, który opisuje, ale i współtworzy zjawisko chuligaństwa stadionowego, są media. Chociaż niewątpliwie wywarły one ogromny wpływ na społeczną percepcję tego zjawiska, to pogoń za sensacją sprawiła, iż niektórzy naukowcy zaczęli uważać, że prasa miała swój pośredni wpływ w eskalację tego zjawiska. „Na określenie negatywnego wpływu nierzetelnych, przejawskawionych doniesień medialnych o chuligaństwie futbolowym, będącym ich przedmiotem, S. Hall użył terminu «spirala amplifikacyjna». Zgodnie z takim ujęciem medialnie zapośredniczone wzbudzenie wśród społeczeństwa przekonań o zagrażającym wpływie i rozmiarach jakiegoś zjawiska powoduje panikę i nawoływanie do surowych nań reakcji. Wzmoczona kontrola z kolei sprawia, że do konfrontacji dochodzi częściej i zaczynają się w nie angażować osoby wcześniej niemające nic wspólnego z chuligaństwem futbolowym”<sup>40</sup>. Kontynuując badania nad wpływem doniesień medialnych na chuligaństwo futbolowe, P. Murphy potwierdził koncepcję Halla. Według niego prasa poprzez uwydatnianie

<sup>40</sup> E. Drzazga, *Chuligaństwo futbolowe...*, s. 35.

agresywnych zachowań oraz umiejętnie zbudowanie nieprawdziwej narracji, przyczyniła się do stymulowania chuligaństwa piłkarskiego. Działania mediów doprowadziły w efekcie do rozwoju i umocnienia się tożsamości subkultury pseudokibiców<sup>41</sup>.

## Konkluzje

Powyższe teorie charakteryzują się dużym zróżnicowaniem. Wciąż niemożliwe jest jednak stworzenie uniwersalnej teorii, która będzie nie tylko opisywać chuligaństwo stadionowe, ale przede wszystkim wyjaśni jego przyczyny. Wynika to m.in. z samej natury zjawiska, która jest niezwykle złożona i dynamiczna. Należy też pamiętać, że przechodzi ono również nieustanną ewolucję, co znacząco utrudnia jego analizę. „Zjawisko to w różnym nasileniu występuje niemal w całej Europie. Międzynarodowy charakter chuligaństwa futbolowego pociąga za sobą również międzynarodową odpowiedź na poziomie jego kontroli społecznej, zwłaszcza w erze postępującej europeizacji”<sup>42</sup>. Rozmówcy autora wskazują jednak, że chuligaństwo „leci w dół”. Ich zdaniem, najgorsze, co obecnie trawi polską scenę kibicowską i chuligańską, to pieniądze i niejasne układy z właścicielami. „Generalnie prawie na każdym polu zaczynamy dogorywać (...) chuligańsko nadal jesteśmy najmocniejsi, tu się nic nie zmieniło, ale cała Europa ma zjazd. Nie spodziewam się, aby było lepiej. Wydaje mi się, że rządzi to, co ja nazywam młodym pokoleniem, choć mają kibicowskim długi staż, ale mentalnie to inne podejście do sprawy, niż było kiedyś, gdy były złote czasy polskiej chuliganiki. Obecnie lecimy w dół mimo tego, że jesteśmy nadal najmocniejsi w Europie i pewnie długo będziemy, bo tych akcji jest coraz mniej”.

Należy podkreślić, że założone cele artykułu zostały zrealizowane. Udzielono również odpowiedzi na pytanie badawcze. Wskazano, że głównymi motywami działań chuliganów stadionowych jest tzw. potrzeba adrenaliny oraz chęć zdobycia „sławy”. Tym samym hipoteza badawcza (weryfikowana na ograniczonej próbie badawczej) okazała się prawdziwa.

---

<sup>41</sup> P. Piotrowski, *Szalikowcy...*, s. 66.

<sup>42</sup> E. Drzazga, *Chuligaństwo futbolowe...*, s. 259.

## Bibliografia

- D. Antonowicz, R. Kossakowski, T. Szlendak, *Aborygeni i konsumenci. O kibicowskiej wspólnocie, komercjalizacji futbolu i stadionowym apartheidzie*, Warszawa 2015.
- D. Antonowicz, Ł. Wrzesiński, *Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii*, «Studia Socjologiczne» 2009, nr 1.
- P. Chlebowicz, *Chuligaństwo stadionowe. Studium kryminologiczne*, Warszawa 2009.
- J. Dudała, *Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach*, Warszawa 2004.
- E. Drzazga, *Chuligaństwo futbolowe w Polsce. Studium z zakresu kontroli społecznej zjawiska*, Warszawa 2016.
- Jantych, *Kibice w polityce. Lata 2004–2016*, Warszawa 2016.
- R. Kossakowski, *Od chuliganów do aktywistów? Polscy kibice i zmiana społeczna*, Kraków 2017.
- A. Krawczuk, *Poczet Cesarzy Bizantyjskich*, Warszawa 1992.
- G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, Warszawa 1986.
- C. Matuszewicz, *Widowisko sportowe*, Warszawa 1990.
- P. Piotrowski, *Chuligani a kultura futbolu w Polsce*, Warszawa 2012.
- T. Sahaj, *Fani futbolowi. Historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*, Poznań 2007.
- A. Sęk, Z. Obrębski, *Prawne determinanty współpracy jednostek samorządu terytorialnego i Policji w zakresie ochrony bezpieczeństwa publicznego*, «Studia Politologiczne» 2009, vol. 14.
- D. Słapek, *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków–Warszawa 2010.
- P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2003.
- D. Wojtaszyn, *Kibice w socjalizmie. Trybuny piłkarskie w NRD – studium historyczno-społeczne*, Wrocław 2013.